



W stylizowanym wiatraczku znajduje się punkt gastronomiczny. Przy pracach montażowych EDMUND URBAN, PIOTR WRÓBLEWSKI i LESZEK KOŚCIUKIEWICZ. Fot. K. SWIDERSKI

Maszyny i smakołyki do obejrzenia i degustacji

INFORMACJA WŁASNA
Od 21 kwietnia do 9 maja br. na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej w Białymstoku będzie można oglądać wystawę obrazującą 40 lat korzystnego dla obu stron polsko-radzieckiego współdziałania w różnorodnych dziedzinach.
Wśród wielu atrakcji zainteresuje na pewno zwiedzających pawilon nr 11, w którym prezentowana będzie historia i dorobek współpracy między Centralnym Związkiem Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” a radzieckimi przedsiębiorstwami handlowymi.
Współpraca ta oparta w głównej mierze na zasadzie bezdekwizyjnej wymiany han-

XII SFMiS „Moskwa '85” Tworzenie -przeciw wojnie

INFORMACJA WŁASNA
Niewiele ponad trzy miesiące pozostało do rozpoczęcia w stolicy Kraju Rad XII FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW — „MOSKWA '85”. Na jednym z ostatnich spotkań Polskiego Komitetu Festiwalowego zaprezentowano już propozycje strojów dla oficjalnej delegacji polskiej młodzieży; trzeba przyznać, że oryginalne. Z pewnością przyjdzie jeszcze okazja do ich przedstawienia.
Ubiórze się w nie wszakże kilkadziesiąt osób, gdy tymczasem idee Festiwalu znajdują coraz szersze poparcie wśród niemal całej młodzieży. W jaki sposób? O niektórych przejawach pisaliśmy, relacjonując konkurs „Kwiatki Młodości” i powstanie Harcerskiego Klubu Młodych Przyjaciół Pokoju.
Wkrótce spotkamy się zapewne z kolejnymi przykładami, bowiem najbliższa sobota i niedziela staną się Dniami Czynu Festiwalowego. Prace, jakie wykona młodzież, pozwolą w części na sfinansowanie pobytu polskiej delegacji na Festiwalu. Będzie to istotne, ale przecież nie tylko takie znaczenie uzyskała ta praca. Zle stałoby się, gdyby sumowanie efektów przelało się w liczyliście pomiędzy organizacjami młodzieżowymi. Zresztą należy mieć nadzieję, że ten styl mocno już się zesterzał.
Czyn Festiwalowy może stać się poważnym poparciem idei Festiwalu. Są nimi Przyjaźń, Pokój i antyimperialistyczna solidarność całej postępowej młodzieży świata. To w wymiarze politycznym. A praktycznie? Myślę, że należałoby sens tej pracy sformułować następująco: ołóż NAJLEPSZY ARGUMENTEM za Pokojem, a przeciw wojnie może stać się TWORZENIE. Jest to idea z całą pewnością niespreczona dla każdego rozsądnie myślącego człowieka na całym świecie — myśl, która może połączyć wielu.
Dlatego też, jak sądzę, istotne będzie każde działanie. Jeśli nie wystarczy uda się przeliczyć na złotówki, nie

Anne Veski

...uroczna estońska piosenkarka, którą zapewne pamięta wielu słuchaczy ubiegłorocznego Festiwalu Piosenki w Sopocie — „Polka” Katarzyny Goertner w jej wykonaniu zdobyła I nagrodę — wystąpiła wczoraj w białostockiej Filharmonii. Publiczność, która zapelniała salę do ostatniego miejsca mogła podziwiać nie tylko wdzięki Anne Veski, ale także jej dużą kulturę muzyczną i oryginalny timbre głosu. Solistka towarzyszył zespół instrumentalny „Nemo”, z którym współpracuje od dwóch lat. (olp)



Ekspresem...

SMIERĆ POD KOŁAMI
Do tragicznego wypadku drogowego doszło w sobotę w Łomży na skrzyżowaniu ulic Wesołej i Wojska Polskiego pod samochodami Star wjechał nagle z ulicy podporządkowanej rowerzysta Stanisław Ch 69-letni mężczyzna po przewiezieniu do szpitala zmarł.
Tego samego dnia w Białymstoku na Al. 1 Maja

PLONA STODOŁY
Zaproszenie ognia było przyczyną pożaru w gminie Krasnopol. Szaleńcy żywił

wiadomości dnia

Ramiz Alia
I sekretarzem KC APP

Zamachy bombowe we Francji

Obrazy ministrów państw EWG

Zamachy bombowe we Francji

PARYZ. — We Francji i na Korsyce dokonano pod koniec tygodnia kilku zamachów bombowych. Ich następstwem były duże straty materialne, jednakże nikt nie został ranny. Do trzech zamachów przeprowadzonych w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przynależała lewicowa organizacja terrorystyczna „Action directe”.

XIII Kongres SD zakończył obrady

WARSZAWA (PAP) — 13 bm., po trzydniowych obradach w stołecznym Teatrze Wielkim, dobiegły końca prace XIII Kongresu Stronnictwa Demokratycznego.

W sobotę kontynuowana była dyskusja plenarna, płynące z niej wnioski posłużyły sformułowaniu i przyjęciu dokumentów Kongresu. Dokonano wyboru naczelnych władz Stronnictwa. Przemówienie wygłosił nowy przewodniczący CK

SD Tadeusz W. Młyński. W końcowej części obrad uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim.
Sobotnia debata plenarna miała charakter podsumowujący 3-dniowe obrady. w

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

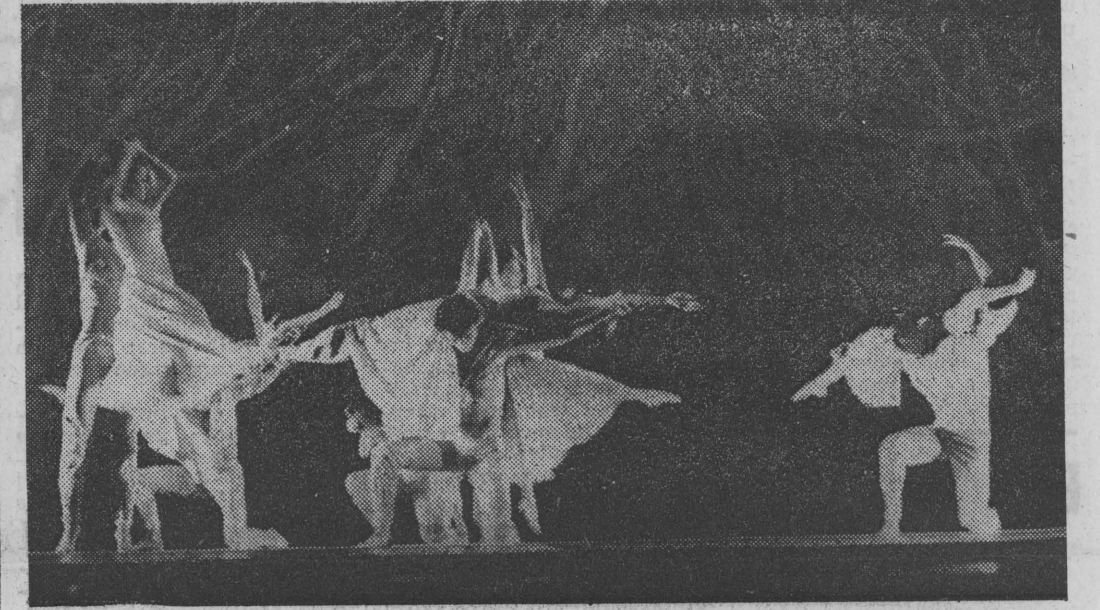
Nr 87 (10 486) Białystok — Łomża — Suwałki, 15.04.1985 r., poniedziałek Wydanie 1 Cena 5 zł

10 złotych łomżyńskich kombatantek

Niech będzie niebo czyste...

INFORMACJA WŁASNA

Marmur, choć lśniący, zamazuje wspomnienia. Lepiej więc patrzeć przez okno, na lekko zieleniące się trawniki. Gdzie były wówczas? Czasem chciałoby się zapomnieć o tamtych roztrzęsionych latach. Ale nie można. Nie wolno. W imię tych, którzy zostali. W imię tych, co po nas...



Paradyz klasyczne parter wre...

IX Festiwal Muzyki i Poezji

Publiczność, która pojawiła się w Filharmonii na III Wieńcuze Festiwalu Muzyki i Poezji, miała okazję wysłuchać rzadko przez wspólczesne orkiestry grywanych symfonii polskich kompozytorów z przełomu XIX i XX stulecia — Zygmunta Noskowskiego i Henryka Opieńskiego.

Tego samego dnia na scenie Teatru Dramatycznego część widzów obejrzała Polski Teatr Tańca Conrada Drzewieckiego. Koncert galowy odbył się w niedzielę. Grupa wystąpiła raz jeszcze — dzisiaj o godz. 18 — w nowym programie. Oprócz „Pałmu” Henryka Mikołaja Góreckiego, zobaczymy dwie nowe kompozycje: „Lep na mułach” Zygmunta Noskowskiego i „Popołudnie” (Mgły, Syreny, Popołudnie fauna) Claude’a Debussy’ego.

Przez ZW ZBoWiD, ppłk Tadeusz Olejniczak mówi, że

Patriotyczne manifestacje

SZCZECIN (PAP) — W nadodrzańskim rejonie pamięć narodowej Cedyń — Siekierki — Gozdowice odbyła się 14 bm. wielka patriotyczna manifestacja pokoleń. W pobliżu cmentarza wojskowego w Siekierkach, na którym spoczywają prochy blisko 2 tysięcy żołnierzy i Armii Wojska Polskiego, na terenach których przed 40 laty forsowaniem Odry rozpoczęła się jedna z największych operacji bojowych Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego — zgrupowania się około 40 tys. mieszkańców ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, kombatantów, osadników wojskowych, młodzieży — aby w przededniu 40 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem oddać hołd bohaterom tych walk oraz zaminifikować swą wolę życia w pokoju.

Do Łomży przyjechały po raz dziesiąty. Co roku jest ich, niestety, mniej. W ubiegłą sobotę zameldowało się 350. W foyer sali konferencyjnej UW krzyżują się znane doskonale nazwy: Włzna, Nowogród, Lenino, Ravensbrück, Dachau, Gross Rosen, Tobruk, Berlin... Wspomnienia, wspomnienia, ukradkiem ocierane łzy.

Koncert orkiestry armeńskiej

INFORMACJA WŁASNA

Od gary Oganiesjana „koncert na smyczki w stylu barokowym” i Komitaza Aslamazjana „Miniatury armeńskie”, a także Koncerto Grosso — Arcangelo Corelli. Koncert na Smyczki — Tomaso Albinoni. Pierwszy występ orkiestry kameralnej z Armenii odbył się w 1964 roku. Dziś zespół, którego kierownikiem artystycznym jest ludowy artysta Armeńskiej SRR Ruben Agarian, ma za sobą liczne występy w ZSRR, koncerty za granicą — m.in. w Czechosłowacji, Francji, Singapurze — jak również udział w międzynarodowych festiwalach muzycznych: „Bratysławskie Tygodnie Muzyczne”, „Warszawska Jesień”, „Muzyka Kameralna w Płowdiv”. Polscy melomani będą mieli okazję wysłuchać kilku koncertów w wykonaniu tego zespołu: w Lublinie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie i Zielonej Górze. Występ w Łomży rozpocznie się dziś w sali Urzędu Wojewódzkiego o godz. 18. (nom)

Na Białostocczyźnie Co drugi pracownik w związku zawodowym

INFORMACJA WŁASNA

Ruch zawodowy w woj. białostockim zreszta już ponad 52 procent zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Oznacza to, iż spośród 180 tysięcy pracujących 94 tysięcy zapisało się do zakładowych organizacji związkowych. Jest ich w województwie 505.

Zgodnie z ustawową zasadą dobrovolności w tworzeniu związków zawodowych każda z organizacji zakładowych sama podejmuje decyzję o ewentualnym połączeniu się z kolegami z pokrewnej branży. Do federacji o ogólnopolskich przystąpiło 407 organizacji zakładowych, zaś do wojewódzkiej komisji współdziałania związków zawodowych zgłosiły akces 352 organizacje.

Jedne widzą potrzebę współdziałania z towarzyszami z bratnich zakładów w kraju lub województwa czy regionu. Inne uważają, że same tworzą w ramach zakładu wystarczającą siłę i nie muszą szukać wsparcia w strukturach wyższych szczebli.

Pełną dobrovolność w sprawie przynależności związku weł ilustruje w pewnym stopniu znaczne zróżnicowanie rozwoju tych organizacji w poszczególnych zakładach, miastach i rejonach. Gdy w jednym do związku wstąpił

niemal wszyscy pracownicy, w innych ledwie drobna część.

Najwyższy wskaźnik zorganizowania występuje w rejonie hajnowskim, gdzie na 15 tys. zatrudnionych jest 10 tysięcy członków związków zawodowych. Właśnie w Hajnowce powstała ogólnopolska federacja związków zawodowych drzewiarzy.

Również w rejonie bielskopodlaskim zdecydowana większość ludzi pracy wstąpiła do zakładowych organizacji związkowych. Spośród ponad 12 tys. zatrudnionych, przeszło 7 tys. pracowników wyraziło deklarację członkowskiej. Rejon Dąbrowy Białostockiej

także znajduje się w czołówce wojewódzkiej.

Na mapie przemysłowej i w związku z tym Białostocki rejon zdecydowanie przodkuje miasto wojewódzkie. Gospodarka uspołeczniona zatrudnia 103 tys. pracowników (w całym województwie — 180 tys.), natomiast 243 białostockie organizacje związków zawodowych zrzeszają 54 tys. członków. Stanowi to 33 procent ogółu zatrudnionych, a więc nieco więcej niż średnio w województwie.

Stosunkowo mały jest stopień zainteresowania przynależnością związkową w rejonie łaskim (34 procent

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże z ulewami i przelotnymi przymrozkami. Temperatury maksymalne 8-11 st. C, minimalne 3-4 st. C. Wiatr umiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — okresami opady deszczu. Możliwy śnieg. Chłodzi.

DZIS MIENIENNY — Ludwik, Wacław i Leonida. (ska)

czasie których wypowiedziała się znaczna część delegatów. Poruszyła oni wszystkie zagadnienia znajdujące się w polu działania Stronnictwa. Oto najważniejsze stwierdzenia często powtarzające się w ciągu kongresowej debaty

Ciąg dalszy na str. 2

G. Howe opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP) — Zakończyła się trzydniowa, oficjalna wizyta, jaką składał w naszym kraju brytyjski sekretarz stanu do spraw Zagranicznych i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów sir Geoffrey Howe.

W sobotę 13 bm. w godzinach popołudniowych na warszawskim lotnisku Okęcie szefa dyplomacji brytyjskiej pożegnał minister Spraw Zagranicznych Stefan Olszowski.

Przed południem G. Howe zwiedzał zabytki stolicy. W muzeum historycznym obejrzał film „A jednak Warszawa” obrazujący ogrom zniszczeń miasta w latach drugiej wojny światowej i początki powojennej odbudowy. Następnie staromiejskimi uliczkami przeszedł do Zamku

Ciąg dalszy na str. 2

Co drugi pracownik w związkach zawodowych

Ciąg dalszy ze str. 1

pracujących zrzeszyło się dołąć w organizacjach związkowych). Podobnie dzieje się w miejscowościach należących do byłego powiatu białostockiego, np. w Wasilkowie, Tykocinie, Choroszcu, Rejon Moniek jest bliski uzyskania „półmetka”.

Wbrew opinii, iż odrodzony ruch zawodowy skupia głównie emerytów — statystyki mówią o innym. W woj. białostockim stanowią oni niewielką część — tylko 6 procent. Nie znajdują również potwierdzenia w rzeczywistości insynuacje, iż związki składają się głównie z członków partii. Jest wręcz przeciwnie, zdecydowana

Pierwsza w świecie Szkoła ratownictwa

„działa w ramach Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi. Program tej niezwykłej szkoły obejmuje metody udzielania pierwszej pomocy oraz intensywnej opieki — poza szpitalem. Wykłady są dostosowane do poziomu ogólnej wiedzy słuchaczy.

Szkoła działa od jedenastu lat i w tym okresie wykształciła ok. 15 tys. osób. Woparciu o łódzkie doświadczenia powstało kilkanaście takich placówek m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Bydgoszczy. Słuchaczami są lekarze różnych specjalności — farmaceuci, sanitariusze, Służba Ruchu MO, harcerze, inżynierowie i technicy.

W woj. łódzkim wprowadzono obowiązek przejścia kursu w szkole ratownictwa przez każdego lekarza działającego na tym terenie, a zdającego egzamin na I lub II stopień specjalizacji. (Om)

Spółeczny kontroler

ZGODNIE z uchwałą XVIII Plenum KC PZPR, w br. zakończył się proces organizacji i prawnego uregulowania działalności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej, która usytuowana została w strukturze NIK. Delegatury NIK spełniają wobec IRCh zadania funkcjonalno-wykonawcze współdziałając z partyjnymi komisjami oraz zespołami KW PZPR i Rejonowych Ośrodków Pracy Partyjnej do spraw Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Funkcje te realizowane są poprzez Oddziały Wojewódzkie Delegatury NIK do spraw Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Do tworzenia Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej przystąpił także Komitet Wojewódzki PZPR w Łomży. W pierwszym etapie grupy kontrolne powstają przy Rejonowych Ośrodkach Pracy Partyjnej w Zambrowie, Grajewie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem, KM PZPR w Łomży oraz KMG w Stawiskach i Nowogrodzie. Przewiduje się utworzenie takich grup przy każdej instancji stopnia podstawowego.

Na spotkaniu kierowników ROPP, I sekretarzy instancji podstawowych, członków Komisji Prawa i Praworządności KW z udziałem przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji społecznych omówiono założenia ideowo-polityczne i organizacyjne Inspekcji. W ROPP powołano zespoły do spraw Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Do 25 kwietnia spośród członków partii, stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz osób bezpartyjnych, którzy swą postawą, nieskazitelną opinią i autorytetem osobistym dadzą rękojmię należytego wykonywania obowiązków społecznego kontrolera, wyłonieni zostaną członkowie grup kontrolnych. To oni zdecydują o jakości i skuteczności działalności IRCh.

Powstał już Oddział Wojewódzki Delegatury NIK do spraw IRCh w Łomży, który sprawować będzie nadzór nad realizacją wniosków i zaleceń Inspekcji. (jtb)

Łączą nas tradycje i dzień współczesny

Wypowiedź WACŁAWA JANASA, wiceministra Kultury i Sztuki PRL



Radziecki skrzypek OLEG KAGAN wystąpi w Polsce.

Jutro, galowym spektaklem „Złoty Wiek” do muzyki D. Szostakowicza w wykonaniu słynnego baletu Moskiewskiego Teatru „Bolszoj” rozpoczyna się w Polsce DNI KULTURY RADZIECKIEJ. Będzie to wielkie wydarzenie dla polskiej publiczności. Przez blisko dwa tygodnie mieszkańcy Warszawy i innych ośrodków kraju będą mieli okazję do ponownego spotkania z tak bardzo u nas lubianą i wysoko cenioną kulturą i sztuką narodów ZSRR.

Na tegoroczne prezentacje DNI złożą się przedsięwzięcia zarysowane w trzech jak gdyby płaszczyznach. Pierwsza z nich obejmuje centralny program imprez artystycznych, przygotowany przez stronę radziecką. Poza znakomitym baletem i orkiestrą Teatru „Bolszoj” gościć będzie Teatr MCHAT, Armiejską Orkiestrę Kameralną, Kwartet im. Beethovena, światowej sławy muzyków — Olega Kagana i Światosława Richtera, popularne zespoły estradowe i ludowe: im. G. Wieriołki z Ukrainy, „Choroszczy” z Białorusi, „Trinitas” z Litwy. Wśród solistów estrady wystąpi ulubienica sopońskiej publiczności Anne Veski. Miłośnicy radzieckich sztuk plastycznych będą mieli możliwość bliższego poznania malarstwa rodzajowego, twórczości ludowej, dagestańskiej sztuki użytkowej, architektury. Bardzo interesującą zapowiada się przygotowywany na czas DNI Festiwal Filmów Radzieckich.

Każda ze wspomnianych imprez, to wydarzenie samo w sobie, zaś ci, którym udało się chociaż raz zetknąć z baletem, muzyką, teatrem czy sztuką radziecką, stają się gorącymi miłośnikami tych sztuk, pragnąc ponownych kontaktów.

Drugi krąg programowy tegorocznych DNI obejmuje spotkania środowisk twórczych:

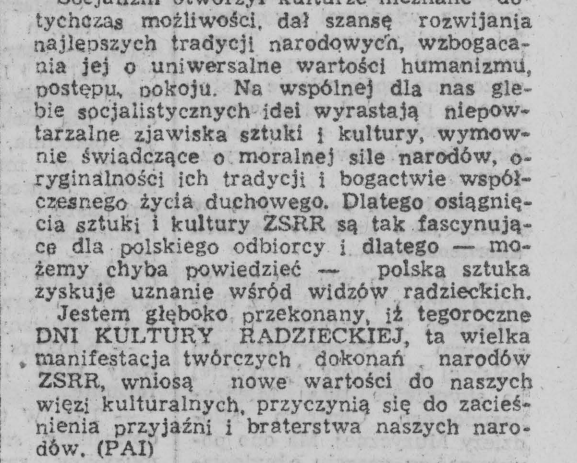
literatów, kompozytorów, twórców teatru, filmu, plastyki, architektury z czołowymi twórcami ZSRR.

Trzeci wreszcie składnik programowy DNI, to prezentacje i przedsięwzięcia przygotowane przez polskie instytucje artystyczne, placówki upowszechniania kultury, organizacje społeczne, zakłady pracy. Teatry polskie wznawiają spektakle rosyjskiej i radzieckiej dramaturgii, filharmonie i orkiestry zaprezentują twórczość współczesną i wielką klasykę rosyjską, placówki kulturalne i zakłady pracy przygotowują spotkania ze swymi radzieckimi przyjaciółmi i polskimi miłośnikami kultury ZSRR.

W swych ideowych treściach tegoroczne DNI nawiązują do bliskich nam wszystkim rocznic — 40-lecia podpisania między Polską i ZSRR Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, 40-lecia zwycięstwa nad faszystem, 115 rocznicy urodzin W.I. Lenina.

Socjalizm otworzył kulturze nieznane dotychczas możliwości, dał szansę rozwijania najlepszych tradycji narodowych, wzbogacania jej o uniwersalne wartości humanizmu, postępu, pokoju. Na wspólnej dla nas glebie socjalistycznych idei wyrastają niepowtarzalne zjawiska sztuki i kultury, wymownie świadczące o moralnej sile narodów, oryginalności ich tradycji i bogactwie współczesnego życia duchowego. Dlatego osiągnięcia sztuki i kultury ZSRR są tak fascynujące dla polskiego odbiorcy i dlatego — możemy chyba powiedzieć — polska sztuka zyskuje uznanie wśród widzów radzieckich.

Jestem głęboko przekonany, iż tegoroczne DNI KULTURY RADZIECKIEJ, ta wielka manifestacja twórczych dokonań narodów ZSRR, wniosą nowe wartości do naszych więzi kulturalnych, przyczynią się do zacieśnienia przyjaźni i braterstwa naszych narodów. (PAD)



Ukraińskie tańce i śpiew zaprezentuje zespół im. G. Wieriołki.

Przeciw wojnie

Ciąg dalszy ze str. 1

powstanie w niebie dziura. Ważne, iż pod solidniejszymi i bardziej estetycznym wyglądem, miałyby wsi będzie mogło się „podpisac” wielu młodych ludzi. Może pomiędzy członkami organizacji młodzieżowych i zakładami pracy wytworzą się więzi, które zaowocują później.

Szczerze mówiąc, frapująca może być widok — nieczęsty w ostatnich latach — wspólnie pracujących młodych. Z pewnością nie pozostaną obojętni starsi, zwłaszcza ci, którzy mogą stworzyć młodziemu warunki do solidnego przeprowadzenia tych dwóch dni.

Tak np. te sprawy stawiają harcerze. Oto w apelu Komeny Białostockiej Chorągwi ZHP do instruktorów i członków drużyn zwraca się uwagę przed wszystkim na celowość tej pracy i przydatność w środowisku działania. Prze-

Niech będzie niebo czyste...

Ciąg dalszy ze str. 1

wieczni jest miesiącem pamięci o zwycięstwie i miesiącem nadziei, że już nigdy nie powtórzą się czasy nienawiści i zbrodni.

Nieśmiało, jakby zażenowane ustawiają się przed sceną. Wierci się Kurelska, otrzymuje Warszawski Krzyż Powstańczy, a Weronika Grabowska — medal „za wojnę obronną 1939”. Medalami 40-lecia Polskiej Ludowej udekorowane zostają: Genowefa Długozima, Jadwiga Bargielska, Antonina Ejtmanowicz, Zofia Januszewska, Ewa Kosk, Halina Kuzak, Stanisława Karpińska, Józefa Mioduszevska, Jadwiga Rzezak, Stanisława Sanińska, Helena Szymborska. Ponadto medale „za udział w walkach w obronie władzy

Paradyz klasyczne



Wieczór Trzeci Festiwalu — gra białostocka Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Tadeusza Chachaja, recytują: Anna Romantowska i Wojciech Grzechowiak.

Ciąg dalszy ze str. 1

certem na miarę, ogólnopolskiego przedsięwzięcia. Dozrucieć by tu jeszcze można plątkowy — doskonały — popis Orkiestry Barokowej „Concerto Avenna” (do tych obu występów odnosi się też tytuł informacyjny).

Kiedy oddawaliśmy materiał do druku w sali Filharmonii rozpoczęły się „Jazowe spotkania z poezją”. Wypelnili je monodram „Bal u Salomona” według K. I. Galczyńskiego, przygotowany przez aktorów warszawskiego Teatru „Studio” — I. one Jun. Artystyce towarzyszy Zespół Jazowy Wiesława Pierogórkki.

Dzisiaj, w ostatnim już dniu Festiwalu, wybieramy się na wieczór ballad w wykonaniu Leszka Długosza. Poeta koncertuje o godz. 17 w Białostockim Teatrze Lalek i o godz. 20 w sali Filharmonii. (olp)

Wstępnie Baletu Poznańskiego okazał się pierwszym kon-

Wielkie bogactwo-sierota

Wielu dokuczliwym brakiem nekającym nasz kraj, można by w znacznym stopniu zaradzić, gdyby ponownie w całości przeznaczac do produkcji materiały, uzyskane z surowców wtórnych. Zbyt wiele dóbr trafia wciąż zbyszcz na wysypiska śmieci, zamiast do odpowiednich zakładów przetwórczych. Starania Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Spowodowane jest to niedostatkami punktów skupu, chronicznym brakiem odpowiedniego sprzętu do sortowania, prasowania i transportu, a także małą atrakcyjnością cenami skupu i brakiem nawyku oszczędzania w społeczeństwie.

Punkty skupu i składowiska surowców wtórnych muszą być znacznie liczniejsze, czę-

Z Wczorajszych Listów

Przywieziesz — naprawimy

Pod koniec ubiegłego roku kupiłem kolorowy telewizor „Elektron”. Po dwóch miesiącach znacznie pogorszył się odbiór programu pierwszego, drugiego natomiast nie oglądamy w ogóle. Pomyślałem — telewizory się psują, rzecz normalna, trzeba sprowadzić fachowca. Zadzwoniłem do Moniek, Niestety — usłyszałem — stamtąd nie jedzą do okolicznych miejscowości. W białostockim WPH spotkało mnie kolejne rozczarowanie. Co prawda pracownicy wyjeżdżają w teren, jednak tylko do 20 km poza miasto. Znowu padła propozycja, aby telewizor przywiózł sam.

Z Długoleki gdzie mieszkam, do Białegostoku jest około 40 km. Nie mam własnego samochodu. Mógłbym wynająć taksówkę ale, to spory wydatek. Mogę telewizor zawieźć własnym traktorem, tylko czy wyjdzie mu na dobre taka podróż.

Wydałem dużo pieniędzy. Czy dlatego, że kupiłem bubeł, muszę jeszcze ponieść koszty związane z wozieniem go do Białegostoku i z powrotem. A kto mi zagwarantuje, że sytuacja się nie powtórzy? (bk)

ANTONI BORYSIEWICZ
Długoleka
gmina Krzyno

Naczelnik z lupą

Nasz Czytelnik Waldemar Suproń z Ostrej Góry (woj. białostockie) zwrócił się do nas o pomoc w odczytaniu urzędowej decyzji naczelnika gminy w DOBRZYNIEM KOSCIELNYM. Od razu wyjaśniamy, czytała on umi, bo nauczone w szkole i wzrok ma dobry, jeszcze niestety. Ale jednak w żaden sposób nie może zszyfrować, co mu chciała gminna władza zakomunikować.

Chodził z tym papierem po całej wsi... Jaremnie. Najczęściej głowy nie poradził. W redakcji również nie udało się wyodbyć z tajemnych, ledwo co widocznych znaków, ani jednego słowa. Strapiony Czytelnik sugeruje, iż naczelnik gminy — mgr inż. JÓZEF ZEBROWSKI pracuje na co dzień z lupą, bo tylko z pomocą tego przyrządu dałoby się co

Inteligent — dla kogo?

Wykładowca na kursach zawodowych miał kłopoty z rozwiązaniem zadania. Z pierwszej ławkі podniósł się słuchacz, błyskawicznie narysował wykres i wyprowadził wzór.

— Skąd pan zna tak dobrze matematykę?

— Ukończyłem uniwersytet z wyróżnieniem.

— To co pan tu robi? Przecież ten kurs jest dla absolutnie wózków podstawowych?

— Ja... zdobywam dodatkowe kwalifikacje. Muszę też panu dodać, że większość na sali to ludzie z wyższym wykształceniem...

Ten dowcip ma długą brodę, ale w naszej rzeczywistości znów jest aktualny. Odwiedziłem ostatnio Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku. Sporo ludzi z wyższym wykształceniem: inżynierów, ekonomistów, naukowców zdobywa w pocie czoła kwalifikacje agentów małej gastronomii, spawaczy, podkierowników. Dokładnie nie da się ustalić ilu ich jest, nie muszą się bowiem legitymować dyplomami magistrów, wystarczy świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, bądź świadectwo maturalne.

Udało mi się jednak ustalić, że w ostatnich latach bardzo

Jak blok stanął w... papierach

Budynek przy ul. Ciepłej 3 A w Białymstoku jest pod pewnym względem nietypowy. Stawiano go poza planem z tradycyjnego materiału, głównie siłami Zakładu Budowlano-Remontowego Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Spółdzielcy plan pełen był optymizmu, gdy zakładali, że dom będzie gotowy pod koniec ub. roku.

Interweniujący u nas lokatorzy owego optymizmu pozbyli się już dawno, bo w przewidywanych terminach nie udało się skompletować odpowiedniej ilości materiałów, a nawet podwykonaw-

ców, na których liczone. Wiesz o zasiedleniu bloku okazała się o tyle zaskakująca, że trafiła do Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego już pod koniec marca br., a obiekt będzie gotowy zapewne w drugim półroczu. Dlaczego realizacyjne praktyki nie przystają do ładnych statystyk z których wynika, że zasoby lokalowe mamy większe, niż faktycznie mamy?

36 lokatorów otrzymało klucze, ale każdy z nich podpisał umowę na samodzielny wykończenie wnętrza. Minie więc kilka miesięcy zanim pomieszczenia uda się urządzić i zamieszkać w nich, co uhonorowano w stosownych przepisach. W innych zaś przypadkach zdecydowano, że przez cały ten czas nowi gospodarze będą płacić czynsz, co ich słuźnikom przedkornik, którzy wdępnili w podobną procedurę. Gdyby bowiem nie wspomagali wspólnymi siłami wykonawcy w pracach wykończeniowych, otrzymaliby klucze do gotowych mieszkań za kilka miesięcy — nie narobili by się i nie musieliby płacić za coś, z czego nie korzystają.

Przedstawiciel zarządu BSM tłumaczy, że ściąganie czynszu już od momentu obejrzenia klucza do mieszkania w stanie nader surowym, ma stanowić doping do szybkiego wykańczania lokali. Wątpię jednak czy trzeba się uciekać do takich wybiegów. Nie znam nikogo kto chciałby mieszkać na stercie gruzu i już sam fakt skazywania się na prowizorkę dostatecznie pogania ludzi do roboty. Jeśli w tym temple coś nawala, to raczej wynika to z kłopotów z dostawami materiałów, zależnych m.in. od inwestora.

Wygląda na to, że nie poraz pierwszy zdarzyło się spółdzielcom przedobrzyć i w statystyce (wszak elewacje bloku przy ul. Ciepłej gotowe mają być dopiero w połowie roku, a w sprawozdaniach wszystko gotowe jest dawno) i w gorliwość naliczania czynszu. (apo)

Rekord!?

W francuskim mieście Clermont Ferrand odbył się niezwykle konkurs — wystawa, na którym eksponowano rośliny „drapieżne”, hodowane przez amatorów w różnych krajach „Europy”. Głównym kryterium dla „rekordzistów” była jej żarłoczność. Zwycięzcą została „drapieżna” roślina, wyhodowana przez Emila Mercuiera, która w ciągu trzech godzin „pożara” 52 komary. (P)

Rozmowa poza konkursem...

z prof. LECHEM PUCHNOWSKIM — prezesem Stowarzyszenia Akordeonistów Polskich, kierownikiem Katedry Akordeonistyki Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, wiceprzewodniczącym jury niedawnego Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego Białystok '85.

Pracujemy dla idei

— Stowarzyszenie Akordeonistów Polskich liczy już ponad 25 lat. Jakże cele towarzyszyły jego dotychczasowej działalności? — Celem była i jest i będzie przede wszystkim praca dla dobra i upowszechniania kultury muzycznej w społeczeństwie. A środkiem do osiągnięcia tego celu — to realizowanie prawidłowego procesu dydaktycznego, przygotowywanie kadry nauczycielskiej i kształcenie młodzieży. — A realizacja celu? — Osiągnęliśmy go na tyle, na ile pozwoliły na to obiektywne warunki. Współpracujemy z władzami resortowymi i politycznymi, z Towarzystwami Muzycznymi. Nasze zadanie podkreślamy asystując na przykład naszej współpracy z Białostockim Towarzystwem Muzycznym. — Białystok znany jest w Polsce jako krajowy ośrodek akordeonistyki... — I dlatego właśnie zdecydowaliśmy się wspólnie z Białostockim Towarzystwem Muzycznym i Stowarzyszeniem Polskiej Młodzieży Muzycznej na stworzenie tutaj Międzynarodowego Centrum Młodzieży Muzycznej. Ma ono powstać w oparciu o budowaną Akademię Muzyczną. — Akordeon będzie odgrywał w nim główną rolę? — Nie reprezentujemy stanowiska cechowego i nie rozpatrujemy Centrum w kontekście wyłącznie akordeonu. Nie twierdzimy, że należy stworzyć „monopolistyczną partię akordeonową”. Nie chcemy tego. Nasze działania podporządkowane są — podkreślam raz jeszcze — celowi nadrzdnemu — umuzykalnieniu społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. — Z tego co pan powiedział, wynika, że polska akordeonistyka liczy się też na arenie międzynarodowej... — O tak. Polska szkoła akordeonowa ma w świecie wielką rangę. Należy do Międzynarodowej Federacji Akordeonowej UNESCO. Od wielu lat Polacy znajdują się we władzach tej organizacji.

CIĘKAWO

CHRONIĆ KASZTANY. Jak twierdzą badacze Instytutu Biochemicznego w Sztokholmie, jedno dorosłe drzewo kasztanowe może oczyścić od spalin przestrzeń powietrzną o wysokości 10, szerokości 20 i długości 100 metrów. Przy tym w odróżnieniu od wielu innych odmian drzew, kasztan rozkłada substancje trujące gazów wdechowych, praktycznie nie wyrządzając swemu „zdraniu” żadnej szkody. (P)

BARWA LECZY!

Naukowcy już dawno zauważyli, że poszczególne kolory wywierają różne działanie na psychikę człowieka. Niedawno lekarze amerykańscy ustalili, że barwa tabletek, które przyjmują chory, może w istotnym stopniu wpłynąć także na intensywność leczenia. Wyzdrowienie przychodzi szybciej, jeśli choremu, który doznał wstrząsu nerwowego, podaje się pigułki koloru żółtego lub pomarańczowego. Na bezsenność lepiej „pomagać” tabletki szare lub wiśniowe. Przy bólach najlepiej jest stosować zwykłe, białe proszki. W niektórych sytuacjach lekarstwa można w ogóle zastąpić neutralnymi, barwnymi tabletkami i podawać je zamiast preparatów farmaceutycznych. (P)

NOWOSC DLA GABINETÓW DENTYSTYCZNYCH

Produkcję nietematycznych materiałów dentystycznych zajmują się zakład „Dental” w Pradze. Jest on monopolistycznym producentem w krajach WRP. O jakości wyrobów świadczy fakt, że w 60 proc. kieruje się je na eksport. „Dental” rozwija także działalność rozwojowo-badawczą. Chodzi o to, aby dentysty otrzymywali materiały, wykonujące je jak najmniej pracochłonne. Jedną z nowości jest polimerizowany światłem materiał kompozytowy, który zastępuje klasyczne plomby. Wtłaczają się go w rozcierniony żab, następnie nakłada się specjalną lampą, co powoduje zstąpienie już po dwudziestu sekundach. (Om)

RUBIK — MECENASEM

Znany wyznawca węgierski E. Rubik — autor słynnego szeszcianu i wielu innych patentów, ukończył w Budapestce specjalne towarzystwo z otrzymywania z całego świata honorariów. Celem towarzystwa jest udzielanie pomocy wyznawcom i racjonalizatorom w urzeczywistnieniu ich idei. (P)

Rozmawiał: TOMASZ KALINOWSKI



Przysięgli adepty sztuki kulinarnej z uwagą wysłuchują opinii Jana Makowskiego o przygotowywanym posiłku. Stoją od lewej: Iwona Pasztaleniec, Jan Makowski, Anna Marus i Halina Zacharska.



Która to już zupa w życiu pana Jana?

gastromicznych i uczyli się technik kucharstwa. Widocznie Makowski wpadł komuś w oko, bo gdy kompletowano 12-osobową ekipę do warszawskiej „Sofii”, stanął na jej czele. Mieli — w ramach modnych wówczas prezentacji dorobku województw — dogadanie podniebnie warszawskich. Do dyspozycji dano im kuchnię i polecenie... zabrania oryginalności. Wypadło chyba nieźle, bo na poprzednim bankiecie białostocki sekretarz partii nie szczędził nam słów uznania. — Podawaliśmy wtedy m.in. kiszki, cielęciny, bażanty i wołowinę po „elku” — przypomniał pan Makowski. — Za warszawskie „wstępny” wystawiono mnie odznaką „Zasłużony Białostocznicy”, a później Srebrnym Krzyżem Zasługi... Przekształcając do naszej drogi widać niedaleka. Przez

Poradnik młodego racjonalizatora

Ukazała się w kioskach „Ruchu” specjalna wkładka Młodzieżowej Akademii Umiejętności „Standartu Młodych”. Wydawnictwo to będzie z pewnością pomocą w działalności racjonalizatorskiej i wynalazczej. Adresatem są młodzi twórcy techniki ze szkół, wyższych uczelni i zakładów pracy. We wstępnej deklaracji autorzy piszą: „Innowacje, wynalazki, racjonalizacja, nowe rozwiązania organizacyjne i nowe technologie — oto to jest szansa rozwoju Polski dziś i jutro. Bez postępu technicznego nie realizujemy naszych ambicji i nadziei. Droga do tego wiedzę poprzez twórcze myślenie, aktywność nas wszystkich, a młodych w szczególności. Wierzymy, że SPRÓBUJECIE! Stawka naszej wspólnej gry o jutro jest najwyższą z możliwych... W swym pierwszym wydaniu autorzy proponują poradnik w 19 częściach: „Jak zostać Edisonsm”. Prezentują też wypowiedzi czolowych racjonalizatorów młodego pokolenia. Sądzimy, że ten mały poradnik znajdzie chętnych czytelników wśród młodych w naszym regionie. (ges)

Przez żołądek do zasług

— Mówią o nas, że na świat patrzymy za garów. Dotyczy to wielu, ale nie mnie. Przeżyłem o wiele więcej, niż niedzieli z moich gości. Szelem kuchni w ciekłej „Turystycznej” zastolem... — zamyśla się JAN MAKOWSKI. — ...w 55-tych? Tak! Popatrzył pan, to już trzydzieści lat. Jak ten czas leci! — Nie miałbym zresztą czasu — mówi — na wyrecenzowanie jej, bo „Turystyczna” absorbowała mnie od rana do wieczora. W domu dźgałem tylko koł od święta, dając sobie pomocnikom z demagajem „się sprawdzali”. Zna tych swoich garów nawet nie dostrzegłem, kiedy Elka się odbudowała i wybudowała na nowo. Mam w tym jakiś udział, bo na glińskości o takie sukcesy byłoby trudno... — Po bankietach wracała proza życia. Znowu szkoła młodzi i wspominałem ciekawe momenty ze spotkań z przedstawicielami władz. Wśród adwokatów kucharstwa przeważała dziewczęta. Chłopy są jednak lepsi. Panny pilnie pracują tylko do czasu wyjścia za mał. Pojem zwolnienia, dzieci i kłopoty. Nigdy nie wiadomo czy przyjdą do pracy, czy nie... — A Elka? Rozwiniął się niepostrzeżenie. Rozebrałem gruzowiska i opuszczone domy, wywołać cegły na odbudowę Warszawy, a potem zaczęto stawiać nowe budynki. Z demnastu prywatnych masażni, jakie były w Elku na początku lat pięćdziesiątych, nie ocalała żadna. Wuj, po upaństwowieniu jego zakładu, pracował w PSS. W Elku do czekał emerytura, tu zmarł i został, bo uważamy tę ziemię za naszą. Moje dzieci i pięćdziesiąt wnuków tym bardziej tak myślą. ADAM ŁOZOWSKI Fot. Z. Zaremba

Fachowcy—rolnikom

„Królowa piasków”

Północno-wschodni region naszego kraju posiada dużo gleb lekkich — piaszczystych, na których uprawa wielu cennych roślin jest zawadza, a często wręcz niemożliwa. W zamian za to doskonale udaje się seradela, zwana przez rolników „królową piasków”. Niepokojącym zjawiskiem jest zmniejszający się w ostatnich latach obszar zasiewów tej rośliny. Niezaprzeczalnie było to spowodowane ograniczoną dostawą nasion w latach ubiegłych. W tym roku „Centrala Nasienna” dysponuje dostateczną ilością materiału siewnego. Seradela jest rośliną motylkową, jednoroczną, bardzo dobrze nadająca się na wsiwiek. Lubi gleby lekkie, były dostatecznie wilgotne. Niekorzystne są dla niej ziemie ciężkie, zwłazki i torfowe. Najlepiej wsiwiek ją w żyto

czesna wiosna, po obciążeniu pól. Wsiwiek można dokonywać dwoma sposobami — ręcznie (rzurowo) — wysiewając na 1 ha około 70 kg nasion; po siewie zabronować — siewnikiem rzędowym — obciążając redlicą ciężkarkami w celu uminiejszenia nasion w glebie na głębokości około 1 cm. Na 1 ha trzeba około 50 kg; tym razem nie bronować. W późniejszym terminie można wykonać wsiwiek tylko ręcznie i bez bronowania. Pomieważ seradela jest rośliną motylkową, może korzystać z fosforu i potasu nawet z głębszych warstw gleby. Dlatego też wystarcza jej nawożenie zastosowane pod żyto. Znosi ona dobrze mieszca w cieniu. Po wschodach roślinie wolno, natomiast po zbiorze żyta — przy dostatecznej ilości opadów — zaczyna rosnąć bardzo szybko. Z 1 ha wsiwiek uzyskuje się 8-16 ton zielonej masy. Zielonka seradeli ma dużą wartość pokarmową; zawiera około 3,5 proc. białka, a ponadto sole mineralne i witamin. Jest dobrą paszą dla krów mlecznych, opasów, koni i owiec. Młode rośliny również chętnie zjadane są przez trzodę chlewną. Seradela można także zbierać na siano lub stosować jako dodatek białkowy przy zakiszaniu liści buraczanych i parowanych ziemniaków. Pomieważ dobrze znosi przryzywanie i przydeptywanie oraz odrasta do późnej jesieni, może być wykorzystana jako uzupełnienie pastwiska — jesiennie.

inż. LUKASZ SŁIWKA WOPR Białystok

Ciąg dalszy ze str. 3

Magistrowie na swoim

opowiadał. Wolalem pójść na swoje. Może kiedyś wrócić do zawodów wuczonych, ale kiedy to nastąpi — nie wiem. Matka jak zobaczyła, że handluje lodami, omal zawłała nie dostała. Teraz się jakoś oswoiła, ale na wsi powiedziała, że syn otworzył sieder motoryzacyjny. Ja tego, co robię, nie wstydzę się. Moja firma nie jest bogata, żeby postawić ten pawilon, zadedyłem się, wyprzedam się, ale cóż, tak być musi. Oczywiście zdaje sobie sprawę, że moje studia kosztowały nie tylko rodziców ale i społeczeństwo. Nie na to jednak poradzić nie mogę. Sądzę, że bardziej będzie przydatny społeczeństwu jako prywatny pracownik podatków, niż jako urzędnik przetwarzający papierki. Może to nie jest najlepszy sposób spłaty kredytu, ale — daruję pan — nie pójść pracować jako urzędnik za dziesięć tysięcy złotych...

— Inżynier chemik — powiedział taksośkie. Znalłem go jako bardzo zdolnego inżyniera, szefa produkcji w dużym zakładzie pracy. — Dziwi pana, że siedzę w gablocie. No cóż, tak życie... W 1977 roku z wykształceniem ukończyłem chemie na Politechnice Wrocławskiej. Pracowałem w różnych zakładach, na różnych stanowiskach i zawsze sprawdzałem się jako inżynier. Dwanaście razy byłem z granicą, dwa razy przechodziłem szkolenie w ramach UNIDO — to jest agendy ONZ. Znam biegle kilka języków, ale cóż, wiadomocie te kwalifikacje nie wystarczą. Dlaczego odszedłem z fabryki? Fliz pan, że wzięła na stan zdrowia. Mówię poważnie, przesłałem się układem z ludźmi. Widać pan, nigdy nie zajmowałem się polityką, nie należałem do żadnej organizacji i gdy tzw. stosunki międzyludzkie się popsuły,

Magistrowie na swoim

jąc, że ja ten inżynier spełnia. Nie mam zamiaru całe życie przesiedzieć w gablocie, ale teraz po prostu chce odpocząć. Mimo że znam języki, nie wjechałem za granicę, bo nie chce być pariasem. Jak odnieć psychicznej, wrócić do pracy inżynierskiej, o ile takowa znajduje, mam przecież na koncie wykształcenie i dyplom. Czego się nauczyłem w tym nowym zawodzie? A no tego, czego każdy w naszym kraju musi się nauczyć i wreszcie zrozumieć. Jak wyjdzie mi miasto, pracuję — zarabiam. Jak leże — odpoczywam, nikt mi nie zapłaci złamanego grosza... JAN BRZESKI

P.S. W rozważaniach na temat zjawisk towarzyszących życiu i pracy inteligencji, także ten obraz powinien być brany pod uwagę. Wybór przykładów może być szokujący. Lepiej jednak na nim widać uwarunkowania osobowości i społeczne stanu, który można określić pytaniem: inteligent — dla kogo? (Red.)

Kariki z lat okupacji

Ludzkie tragedie

W świetle dołychezasowych badań nie budzi wątpliwości generalne stwierdzenie, iż zdecydowana większość Żydów ocalałych w naszym kraju w okresie okupacji hitlerowskiej zawdzięcza swoje życie wielu nieznanym bohaterom. Nie waham się użyć słowa bohaterstwo w odniesieniu do osób, które udzielały pomocy przesłaadawanym, gdyż za każdy przejaw takiej pomocy groziła — w myśl zarządzeń niemieckich — śmierć. Jednym z takich bohaterów był Krzysztof Debowski, zamieszkały na kolonii Długoska. Mając na utrzymaniu nieuleczalnie chorą żonę i sześciu dzieci, cały swój czas poświęcał jednak na pomoc walczącej z hitlerowskim społeczeństwem okupantem. Złożył przysięgę i znalazł się w szereguż terenuwsiatki AK. W ciemną i dżdżystą noc listopadową 1942 r., kiedy zapukano do jego drzwi, sędził, że któryś z łączników zawiał z nowymi „gazetkami”, lub po prostu zbłąkał wędrowiec przychodził zapytać o drogę. Lecz owo w przyziemnym świetle lampy naftowej zobaczył w progu gromadkę ludzi biagających o ratunek. Byli to Żydzi z Krynyszyna. Debowski wiedział o ich wysiedleniu i masakrze urządzonej przez hitlerowców na 72 osobach, które nie chciały opuścić swoich domostw, ponosząc śmierć na miejscu. Zdawał sobie także sprawę z grożącym im niebezpieczeństwem, jeżeli udzielił tym ludziom pomocy. A jednak pod wpływem błagań i prób nie potrafił odmówić pomocy nieszczęśliwcom, zaznaczając, iż przecho- wał ich tylko przez kilka miesięcy. Byli to: Berko Słodki, miynarz, jego żona Fruma, Gerszun Krawiec, z zawodu garbarz, z żoną Jętką i ich synek Szmuil, a także Abram Krawiec i jego żona Ciosia. Debowski ułokował ich w jednym z pokoi urządając pod podłogą duży schron, w którym w razie zagrożenia mogli się schronić. Wejście

Po kilku miesiącach w porze zimowej, podczas kolejnej obław, jadący furmanką żandarmi zauważyli, że Debowski usiłował schronić się przed nimi. Ujeli go, pobili i po przywiązaniu do furmanki zawlekli pod przydrożny krzyż, aby rozstrzelać. Żona Krzysztofa — Emilia mimo krwotoku, znacząc krwią każdą kroki na śniegu, poszła w ślad za żandarmami biagając o darowanie życia mężowi. Ci zaś zنعني obietnica pokoleni lapówki, mi raz zwołnili swoia ofiara. I tak pod opieką Debowski, Żydzi doczekali wyzwolenia. W dalekim Izraelu przyznano Krzysztofovi Debowskiemu medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. Niestety, po odbiór medalu Debowski nie mógł się zgłosić. 5 maja 1945 r. przeszli do niego zamaskowani bandyci domagając się złota, jakie miał jakoby otrzymał od Żydów. Nie pomógłi zapewnienia, że pomoc świadczył bezinteresownie. Strzał bandyci pozabawił go życia.

WALDEMAR MONKIEWICZ

Konkurs na dzienniki 1985

Polaków portret własny

Z okazji 40-lecia Polski Ludowej, Centrum Pamięnikarstwa Polskiego ogłosiło konkurs „Polaków portret własny — dziennik 1985”. Chodzi o uzyskanie prawdziwego wizerunku życia codziennego Polaków ze wszystkich środowisk społecznych regionów, grup zawodowych i pokoleń — ich pracy i wypoczynku, życia kulturalnego, przemysłu i dażeń w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia br. Każdy uczestnik powinien sporządzić zapisy dziennikowe wedle własnego pomysłu i układu. Centrum Pamięnikarstwa Polskiego gwarantuje pełną dyskrecję i anonimowość. Przewidziane nagrody w wysokości 50 tys. zł, 40 tys. zł, 30 tys. zł, 20 tys. zł, dwanaście

Prawo i człowiek

LUDZIE bywają niekonsekwentni. Gdy prawo ogranicza w jakiś sposób ich swobodę postępowania, decyzy albo wyboru, mają pretensje do prawa, że nadmiernie krępuje. Gdy zaś prawo pozostawia pełną swobodę, też mają pretensje do prawa, że nie ustanawia ograniczeń, bo bez nich — jak twierdzą — dochodzi do sytuacji niepożądanych. Nie tak dawno odbyły się wybory do organów samorządu mieszkańców. Nikt nie narzucał, kogo wybrać należy, wyborcami nie derygowali. Nikt kandydatów nie przyznosił w teczkę. Mieszkańcy wybrali, kogo chcieli. Minęło raptem parę miesięcy, a już niektórzy zaczynają się skrobać w głowę, czy aby dobrze wybrali.

A gdzie był rozsadek?

W jednym z osiedli spółdzielczych przewodniczącym rady osiedla okazał się członek rady nadzorczej spółdzielni. Pomoć pełni tam nawet funkcję wiceprzewodniczącego czy sekretarza. Jest on ponadto etatowo zastępcą kierownika innego osiedla w tejże spółdzielni. Gdy się przy tym weźmie pod uwagę, że do statutowych czynności rady osiedlowej należy m.in. opiniowanie premii dla kierownika osiedla i prezesa spółdzielni, a do statutowych czynności rady spółdzielni — to nić powiązań i personalnych zależności jest aż nazbyt widoczna. Niektórzy działacze wysuwają nie tak znów bezpodstawnie obiekcje, że w takich układach funkcjonowanie spółdzielczych struktur samorządowych może się odbywać na zasadzie „ręka rękę”. Może, ale nie musi. Na tle tego przypadku zadano mi pytanie wprost: Czy takie wybory są ważne? Czy prawo pozwala na wybór do organu samorządu mieszkań-

cechowskich członków organów spółdzielni i jej etatowych pracowników? Odpowiedziałem: prawo nie wprowadza takich ograniczeń. Do organów samorządu mieszkańców może być wybrany każdy pełnoletni mieszkaniec osiedla, ściślej — każdy, kogoś

swoim plenarnym posiedzeniu w drodze uchwały podjętej większością głosów. Przewodniczącym ma tam tylko jeden głos na równi z każdym innym członkiem tej rady. Tenże przewodniczący zasiadając jako członek rady nadzorczej spółdzielni na posiedzeniu, w którym będzie ona zatwierdzała premię prezesa, też ma tylko jeden głos. Rada może go przegłosować. Nie zachodzi tu więc niebezpieczeństwo jakiegoś unii personalnej, w której ta sama osoba miałaby wnioskować, opiniować, decydować i zatwierdzać. Może więc zupełnie niepotrzebne jest to dmuchanie na zimne. A swoją drogą przy wyborach należy wnikliwie badać, kogo się ma wybrać.

Znam takie struktury organizacyjne, w których przed powołaniem na określone stanowisko lub do pełnienia określonej funkcji żąda się od kandydata przedstawienia wyrazu organizacji, w których pełni on jakieś funkcje społeczne lub zawodowe. I uważa się, że powołanie i rezygnacja z tych, które ewentualnie mogłyby kolidować z funkcją nowo powierzona. Niekoniecznie musi to być kolizja funkcjonalna. Chodzi przy tym również o kolizje czasowe. Człowiek nie jest choinka. Nadmiar funkcji społecznych prowadzi zazwyczaj do tego, że z żadnej z nich nie jest w stanie wywiązać się należycie. A co komu za pożytek z takich pozornych działaczy-figurantów? Myślę, że te wszystkie aspekty trzeba brać pod uwagę przy wysuwaniu kandydatów i przy samym akcie wyborczym do wszelkich organów społecznych, nie wyłączając organów samorządowych. I nie oczekujemy, że zalażą tu za nas przepisy prawa. Prawo niktogo nie uwala od rozsądnego myślenia. Wiergdy się dzie dokonano wyboru, nie do prawa o to należy mieć pretensje. (Z.M.)

SPORT SPORT SPORT

Legia zremizowała się w Białymstoku?

Górniki Zabrze liderem

Wysokich wygranych w piłkarskim tożsaczym...

MOTOR LUBLIN - ŁKS ŁÓDŹ 1:1

GKS KATOWICE - ZAGŁEBIE SOSNOWIEC 2:2

WIDZEW ŁÓDŹ - POGOŃ SZCZECIN 1:0

ŚLĄSK WROCLAW - GÓRNIK WALBRZYCH 0:0

Jagiellonia-Stal St. Wola 1:0

Brawa dla Sowińskiego

W zdecydowanie najlepszym meczu rundy wiosennej...

JAGIELLONIA: Sowiński - Bartnowski, Giereżkiewicz, Kulesza...

STAL: Rogoziński - Welasak, Pedłowski, Niemiec, Zygarok...

Tak słabego bezbarwnego spotkania...

Table with results of various matches including Jagiellonia, Stal, and GKS Katowice.

Table with results of various matches including Górnik Zabrze, Legia, and Śląsk Wrocław.

TELEGRAMY

Puchar Świata w MARATONIE

W Hirokadmie odbył się I Puchar Świata w biegach maratońskich...

TELENISZKI z GDAŃSKA NAJLEPIEJ w EUROPIE

W finałowym spotkaniu klubowy Puchar Europy w tenisie stołowym rozegrano w Budapeszcie...

WYGRANE ŁKS

Lomżyński pingpongistów zwyciężyli w rozgrywkach II ligi...

O wejście do II ligi

Bokserzy elekiego Mazura w kolejnym meczu o wejście do II ligi pokonali w Toruniu Pomorzankę 14:6

W ostatniej rundzie meczów w ramach II ligi...

GRUPA I MOTO JEJCZ OLAWA - Odra Wodzisław...

MAZUR w światecznym nastroju

Po pierwszym zwycięstwie nad elekim Mazurem...

WARSZAWIE zakończycy się regionalne eliminacje

W Warszawie zakończyły się regionalne eliminacje do indywidualnych mistrzostw Polski juniorów...

Klasa okręgowa

Grupa białostocka: Sokół II - Sokółka - Pogon Lapy...



To było ciekawe i na pewno niezapomniane spotkanie...

"Dni Olimpijskiego" zainaugurowano na Białostocczyźnie

Inf. wł. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody wypełniło się przedsięwzięcie...

W ramach imprezy rozpoczęto w dniach 15-16 kwietnia...

Tymczasem niejako obok trwała międzyklubowa spartakiada...

Zgodnie z planem ale z wielkim trudem

Szczypliwość AZS Białystok wyznaczyła w sobotę...

W Warszawie zakończycy się regionalne eliminacje

W Warszawie zakończyły się regionalne eliminacje do indywidualnych mistrzostw Polski juniorów...

Szansa zapaśników w finale MP

Miejsca naszych reprezentantów: 52 kg 1. Dariusz Jórski...

Klasa okręgowa

Grupa białostocka: Sokół II - Sokółka - Pogon Lapy...

Gwardia-Victoria 18:2

R. Dargiewicz dopiął swego

Czy w sporcie wyczynowym można zaplanować wynik...

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu gospodarze): R. Sroek pokonał...

Przez trzy dni trwały na białostockim ringu...

W finałach zwyciężyli: B. Catorzycki (Narew), który pokonał...

Na najwyższym stopniu pod tum stoja dziewczęta z IV Liceum Ogólnokształcącego...

Sztafetowe biegi przełajowe

IV LO w Białymstoku i ZSMech. w Łapach - najszybsze

Wczoraj odbył OSIR w Łapach przyrodniczy odcinek...

Szansa zapaśników w finale MP

Miejsca naszych reprezentantów: 52 kg 1. Dariusz Jórski...

W Warszawie zakończycy się regionalne eliminacje do indywidualnych mistrzostw Polski juniorów...

Advertisement for 'MAGNA' featuring the text 'Wynik lepszy od gry' and 'Spozęli na laurach'.

Advertisement for 'TOTO-LOTEK' featuring the text 'I losowanie: 12 - 16 - 21 - 23 - 26 - 28' and 'II losowanie: 9 - 14 - 16 - 29 - 40 - 42'.